

Nowa wystawa w Muzeum Ewolucji w Warszawie *Kto mi dał nogi? Podbój lądów przez kregowce*

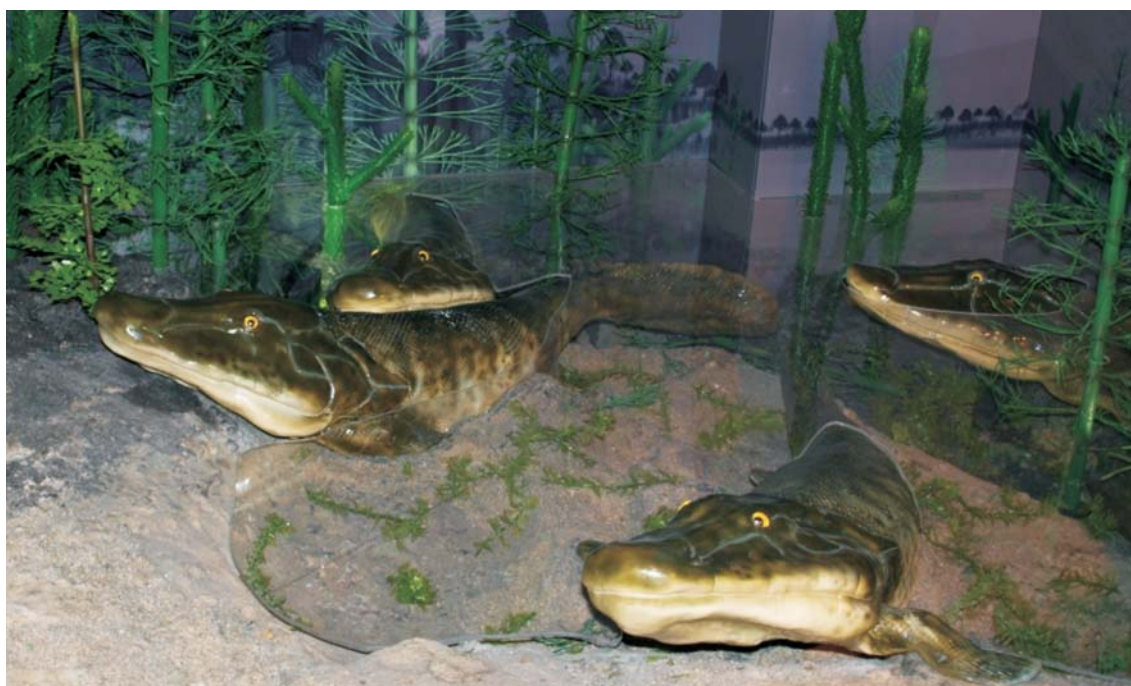
Muzeum Ewolucji w Warszawie wzbogaciło się o nową, ciekawą wystawę dotyczącą wyjścia kregowców na ląd i problematyki ogniwi przejściowych, zorganizowaną z okazji 150-lecia pierwszego wydania *O pochodzeniu gatunków* Karola Darwina. Wystawa, pomimo niewielkich rozmiarów, jest bardzo urozmaicona. Przed wejściem do niedużego pomieszczenia wystawowego witają nas dwie humorystycznie wykonane rekonstrukcje głównych, najlepiej znanych aktorów historii przekształcania ryb w płazy. Ze strony ryb jest *Eusthenopteron*, a ze strony płazów *Ichthyostega*, którą prowadzi na smyczy szkielet człowieka.

Myliliby się jednak ten, kto by sądził, że napotka w środku coś w rodzaju paleontologicznego Disneylandu. Wystawa obfituje w ciekawe ekspozyty i pouczające tablice informacyjne. Lewą stronę wystawy zajmuje prawidłowo i efektywnie opisana i zilustrowana historia przekształceń szkieletu ryb w szkielet czworonogów na tle zmieniających się warunków środowiskowych w paleozoiku. W centrum jest rekonstrukcja — bardzo wierna w stosunku do dostępnego materiału kopalnego — kilku rybo-płazów z rodzaju *Tiktaalik*, znalezionych już w naszym stuleciu w arktycznej Kanadzie. Tiktaaliki pływają się w płytkim zbiorniku wodnym, a niektóre, zapewne zgodnie z prawdą, wypełzają na ląd, posługując się swymi potężnymi, umięśnionymi płetwa-



Ryc. 1. Rekonstrukcja *Tiktaalik roseae*

kustoszem paleontologii kregowców University Museum of Zoology w Cambridge. Profesor J.A. Clack przyjechała także na uroczyste otwarcie wystawy w dniu 24 listopada 2009 r. i wygłosiła wykład pt. *On the 'imperfection of the Geological Record': recent palaeontological discoveries to delight Darwin*. Posługując się cytatami z dzieła Darwina, pokazała jego problemy z kwestią ogniwi przejściowych, a następnie przedstawiła współczesne odkrycia paleontologiczne rozwiązujące te dylematy. Najszerzej zostały omówione, oczywiście, formy przejściowe pomię-



Ryc. 2. Tiktaaliki wśród roślinności dewońskiej. Obie fot. M. Machalski

mi piersiowymi. Ponieważ nic nie wiemy o tylnej części szkieletu tiktaalika (nie została ona jeszcze znaleziona), autorzy rekonstrukcji dyskretnie ukryli ją pod wodą. Ląd porośnięty jest roślinnością odtwarzającą rzeczywistą florę, znaną z osadach dewońskich Wyspy Ellesmere'a.

Dla specjalisty najciekawsza jest jednak prawa strona wystawy, po której zostały zgromadzone perfekcyjnie wykonane i pomalowane na naturalne kolory odlewy fragmentów szkieletów ichtiostegi i akantostegi, znalezione na Grenlandii. Wykonanie odlewów, jak i całej ekspozycji, odbywało się w ścisłej współpracy z prof. Jennifer A. Clack,

dzy rybami i płazami, a także ewolucja od gadów do ptaków — ze wspaniałymi ilustracjami upierzonych dinozaurów z Chin — i usytuowanie oczu po jednej stronie ciała u flader.

Wystawa *Kto mi dał nogi?* powinna na stałe zagościć w Muzeum Ewolucji, oczywiście pod warunkiem, że w miarę pojawiania się nowych odkryć będzie uzupełniana i unowocześniana. A o takie odkrycia — nawet z terenu Polski — ostatnio nietrudno.

Michał Ginter